

Eskalacja rosyjsko-japońskiego sporu o Kuryłe Południowe

Marcin Kaczmarski

Wizyta ministra spraw zagranicznych Japonii, Seiji Maehary, 11 lutego w Moskwie, nie przyczyniła się do złagodzenia napięć w relacjach rosyjsko-japońskich, utrzymujących się od czasu wizyty prezydenta Dmitrija Miedwiediewa na spornych Kuryłach Południowych w końcu października 2010 roku. Strona rosyjska zadeklarowała, że na obecnym etapie dalszy dialog w kwestii terytorialnej nie ma sensu. Obserwowanej eskalacji napięć w stosunkach dwustronnych sprzyja sytuacja wewnętrzna w obu krajach. Mocarstwowe gesty mają wzmacniać wizerunek Dmitrija Miedwiediewa jako silnego przywódcy. Również liderzy japońscy wykorzystują spór z Rosją do rozgrywek wewnętrznych.

Jednocześnie w antagonizowaniu Japonii przez Rosję można dostrzegać elementy długofalowej strategii. Na przestrzeni ostatniej dekady Moskwa kilkakrotnie próbowała przekonać Tokio do przesunięcia sporu terytorialnego na drugi plan i koncentracji na relacjach gospodarczych, przede wszystkim zwiększeniu japońskiego zaangażowania inwestycyjnego i technologicznego na rosyjskim Dalekim Wschodzie. W sytuacji odrzucania przez Japonię takiej oferty Rosja sięgnęła po metody negatywne, prowokując Tokio i demonstrując nieustępliwość w kwestii kurylskiej. Obecne napięcia w relacjach rosyjsko-japońskich ukazują też, że Kreml nie traktuje Japonii jako potencjalnego sojusznika w obliczu wzrostu pozycji Chin, ale jednocześnie służą za pretekst do zwiększenia rosyjskiej obecności militarnej w regionie Azji Wschodniej.

Eskalacja napięcia

Obecną fazę napięć w relacjach rosyjsko-japońskich spowodowała zapowiedź wizyty prezydenta Miedwiediewa na spornych Wyspach Kurylskich (przez Japonię określanych jako Terytoria Północne), ogłoszona we wrześniu 2010 roku, a następnie sama wizyta w końcu października (która była pierwszą wizytą przywódcy ZSRR/Rosji na spornym obszarze). W grudniu 2010 roku na Kuryłach przebywał wicepremier ds. gospodarczych Igor Szuwałow, a w lutym 2011 roku minister obrony Anatolij Sierdiukow. W reakcji na działania rosyjskie strona japońska mocno zaostriżyła retorykę. Premier japoński Naoto Kan w trakcie obchodów Dnia Terytoriów Północnych 7 lutego nazwał wizytę Miedwiediewa na Kuryłach „niedopuszczalnym grubiaństwem”. W odpowiedzi rosyjscy przedstawiciele podkreślali, że rosyjska suwerenność nad Kuryłami jest nieodwracalna, a prezydent Miedwiediew 9 lutego wezwał do zapewnienia bezpieczeństwa Kuryłom poprzez modernizację stacjonujących tam sił zbrojnych oraz nakazał podjęcie działań dla podniesienia poziomu życia tamtejszych mieszkańców. Na takim tle wizyta ministra spraw zagranicznych Japonii, Seiji Maehary (wcześniej ministra odpowiedzialnego za sporne terytorium), która odbyła się 11 lutego w

Moskwie, nie polepszyła napiętych relacji. Komentując jej przebieg, minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow i szef Administracji Prezydenta Siergiej Naryszkin stwierdzili, że dalsze rozmowy z Japonią w kwestii Kuryli nie mają sensu w sytuacji radykalnej postawy Tokio.

Kontekst wewnętrzny w Rosji i Japonii

Obecna eskalacja napięcia, do której przyczyniają się obie strony, w dużej mierze jest rezultatem uwarunkowań wewnętrznych w obu krajach. Dla prezydenta Miedwiediewa „obrona” Wysp Kurylskich stanowi okazję zademonstrowania tak społeczeństwu, jak i elitom rosyjskim twardej mocarstwowej postawy w polityce zagranicznej. Zapotrzebowanie na takie gesty rośnie w kontekście nadchodzących w Rosji wyborów parlamentarnych i prezydenckich, a wybór Japonii jako obiektu ataku nie podważa polityki zbliżenia z Zachodem.

Z kolei politycy rządzącej Demokratycznej Partii Japonii eskalują retorykę antyrosyjską zarówno dla zdobycia poparcia wśród części wyborców, jak i w ramach rozgrywek wewnątrzpartyjnych (np. minister Maehara wdał się w spór z byłym premierem Hatoyamą o podejście do kwestii kurylskiej). Jednocześnie, jak pokazują sondaże, rząd japoński jest coraz gorzej oceniany przez własne społeczeństwo, m.in. z uwagi na spory terytorialne z Rosją i Chinami.

Wschodnioazjatycka strategia Rosji?

Chociaż nie można wykluczyć, że strona rosyjska nie zamierzała doprowadzić do tak daleko idącej eskalacji konfliktu i obecny poziom napięć wynika z utraty kontroli nad wydarzeniami, to wydaje się, że działania rosyjskie mają przemyślany charakter. Moskwa od dłuższego czasu (m.in. w 2004 i 2006 roku) usiłuje przekonać Japonię do odsunięcia kwestii kurylskiej na dalszy plan i koncentracji na rozwoju relacji ekonomicznych (zwłaszcza na rosyjskim Dalekim Wschodzie), w zamian oferując coraz bardziej mglistą perspektywę rozwiązania sporu w przyszłości. Taką ofertę złożył też w maju 2009 premier Władimir Putin. Próbę jej konkretyzacji stanowiły przedstawione w kwietniu 2010 roku przez wicepremiera Wiktora Christienkę propozycje wspólnych przedsięwzięć na rosyjskim Dalekim Wschodzie na kwotę 7 mld dolarów. W listopadzie i grudniu 2010 roku rosyjskie warunki współpracy ponowił prezydent Miedwiediew, wzywając do rozwoju relacji gospodarczych i sugerując utworzenie na Kurylach strefy wolnego handlu.

Wszystkie te propozycje zostały mniej lub bardziej wprost odrzucone przez stronę japońską, przekonaną, że to Rosja powinna „zresetować” relacje z Japonią z uwagi na wzrost pozycji Chin w regionie oraz rosyjskie zapotrzebowanie na japońskie technologie w związku z procesami modernizacji. Tokio stoi na stanowisku, że rozwój relacji gospodarczych powinien postępować równolegle z rozwiązywaniem kwestii politycznych, domagając się przy tym zwrotu wszystkich czterech spornych wysp. Wydaje się, że sztywne stanowisko japońskie skłoniło Moskwę do zademonstrowania, iż ewentualny kompromis w kwestii wysp jest możliwy wyłącznie na warunkach rosyjskich, a warunkiem wstępnym dialogu jest wzrost japońskiego zaangażowania gospodarczego w Rosji.

Rosyjska postawa wobec Japonii wydaje się też stanowić element szerszej polityki wobec regionu Azji Wschodniej. Z jednej strony działania Kremla unaoczniają, że Moskwa nie postrzega wzmocnienia roli Chin na obecnym etapie jako zagrożenia i w związku z tym nie traktuje Tokio jako potencjalnego sojusznika. Wręcz przeciwnie, antagonizowanie Japonii nabrało tempa wraz z eskalacją sporu chińsko-japońskiego w połowie 2010 roku, zaś takie gesty rosyjskie jak ustanowienie święta 2 września z okazji kapitulacji Japonii były wsparciem dla polityki Pekinu. Z drugiej strony napięcia w relacjach z Japonią zostały wykorzystane przez Rosję jako pretekst do przyspieszenia modernizacji jednostek stacjonujących na Dalekim Wschodzie i wzmocnienia rosyjskiego potencjału militarnego w regionie narażonym na coraz większą niestabilność (m.in. z uwagi na kryzys na Półwyspie Koreańskim oraz duże tempo zbrojeń). Sztab Generalny FR poinformował o planach skierowania na Ocean Spokojny zakontraktowanych we Francji okrętów typu Mistral, a szef sztabu, generał Nikołaj Makarow zapowiedział utworzenie na Wyspach Kurylskich garnizonu nowego typu (nie można wykluczyć, że jednostka ta może otrzymać nowoczesne systemy rakietowe i artyleryjskie oraz ciężkie śmigłowce bojowe; przewiduje się też rozbudowę lotniska na wyspie Iturup do standardu pozwalającego na przyjmowanie samolotów transportowych typu Il-76).

Marcin Kaczmarek, współpraca Piotr Żochowski

Aneks

Spór o Południowe Wyspy Kurylskie

Kuryle Południowe, które Japonia określa jako Terytoria Północne, obejmują wyspy Iturup, Kunaszir, Szikotan oraz grupę wysepek Habomai. Japonia uzasadnia ich przynależność do swojego terytorium, powołując się na traktat z Rosją z 1855 roku, który zostawiał je po stronie japońskiej. W 1875 roku Rosja przekazała Japonii pozostałą część Wysp Kurylskich. Moskwa z kolei uzasadnia swoje zwierzchnictwo nad Kurylami Południowymi, odwołując się do decyzji o przekazaniu wysp Związkowi Radzieckiemu podjętej na konferencji w Jałcie w 1945 roku oraz zrzeczeniu się przez Tokio praw do Kuryli w traktacie pokojowym z Japonią, podpisanym w San Francisco w 1951 roku. W tym traktacie, którego ZSRR ostatecznie nie podpisał, nie precyzuje się, które konkretnie wyspy wchodziły w skład Kuryli. W 1956 roku ZSRR i Japonia podpisały deklarację, kończącą stan wojny między nimi, zgodnie z którą ZSRR zgodził się przekazać Japonii dwie mniejsze wyspy (Szikotan i Habomai) po podpisaniu traktatu pokojowego. Od tego czasu stanowiska obu stron i stosunek do zobowiązań zawartych w deklaracji ewoluowały w zależności od stanu relacji politycznych pomiędzy nimi.

Spór o Kuryle Południowe ma dla Rosji i Japonii duże znaczenie prestiżowe. Wyspy te mają również strategiczne położenie (zamykając dostęp na Morze Ochockie) oraz znaczenie gospodarcze (z uwagi na zasoby biologiczne oraz surowcowe – na wyspach znajdują się rudy metali, a wokół nich złoża ropy naftowej i gazu ziemnego).